

Dudek P56, Codziennosc

(DUDEK RPK)

Smierc konfidentom, gra, waga, towar,
Tu kazdy zwykly dzieciak chce byc jak ten Escobar,
Tu zycie na procentach, kurwa peka glowa,
Wciaz liczysz na ten dzien, by zaczal sie od nowa,
Mowa, nie szpadz od tego sie uchwaj,
Podwojnie liczę skurwysyna który raz faulował,
Gdzie ludzie wierzą w boga, to jedyna przestroga,
Od maolata biegniesz gdzie zakazana droga,
By uciec od nałoga, wytłuczone loga, samarki, tabletki nie jeden tu zwariował,
Ja rzucam to do bletki, tak by sie odstresowac, maolatk za setki daja sie stestowac,
Codziennie swiadomosc dotyka Cię od nowa,
Masz wybor, chcesz zyc lub to zycie zmarnowac,
RPK, te slowa badz soba namowa, to sekcja sportowa, grasz? Pierwsza polowa.

Codziennosc, rozsuwam verticale,
Gdzie nie spojrze widze psy i ich spaczone detale,
Gdzie nie pojdziesz to jest norma,
Pierdolona rzeczywistosc, codziennosc, to teraz widzisz wszystko.

(TPS ZDR)

Kiedys wszystko bylo inne,
Nie chodzilo o pieniadze,
Dzisiaj glownie mysle o tym by przytulic te tysiace,
Po uszy w problemach, cale zycie splacac raty,
Jak sie patrzy na to ziomus, mowia, ze mam w oczach kraty,
Ciezka praca, wiara w siebie, podobno nic nie robie,
Hajs dalej, trzymaj, lece, jeszcze sie dorobie,
Sprawy w toku, tym co walczą o wolnosc oby z fartem,
Pobicia, kradzieze, wymuszenia czy handel,
Na osiedlu to samo chyba zamknac chca wszystkich,
Nie czekam az sie zrucą, pomagam swoim bliskim,
Kiedys bedzie po wszystkim, nie zapomna o mnie,
Zostana te nagrania, w nich bol tamtych wspomnień,
Pamietam dobre chwile, teraz stare czasy,
Wstawalem usmiechnięty dzis przeklinam pech sto razy,
Zostawila mnie nie wazne, zdradzalem co powiedziec,
Wyszlo jak wyszlo, masz pretensje? To do siebie.

Codziennosc, rozsuwam verticale,
Gdzie nie spojrze widze psy i ich spaczone detale,
Gdzie nie pojdziesz to jest norma,
Pierdolona rzeczywistosc, codziennosc, to teraz widzisz wszystko.
(Codziennosc!)

(Martin)

Juz wiesz chlopak o czym mowa,
Kradzieze, prostytutka, handel nie legalny towar,
Nie jeden juz zwariowal bo polecial z tym tematem,
Zgadnij kto jest to ziomek, kto jest szuja a kto bratem,
Prawdziwym przybijam grabę, siemasz mordo, zycze z fartem,
Rodzina, przyjaciele, ziomki to jest dla mnie wazne,
To z nimi tamte chwile, dzieki nim jest mi tu razniej,
To do nich mam sentyment, dzieki nim dycha nie parter,
Naprawde jestem wdzieczny, szczerze dziekuje za wsparcie,
Gdy nie zapomne Was, bede pamietal na zawsze,
Co dnia w glowie tysiac mysli, jak odwrócic karte,
Jak odwdzieczyc sie za to co zrobili dla mnie,
Jedno wiem na pewno i widzialem to na starcie,
Musze byc w porzadku by u ludzi miec poparcie,

Wiele przeżyć, różne akcje wszystko w tekstach opisane,
Zawsze będę szedł sztywniutko, nigdy honoru nie splamię,
(nie splamię, nie splamię, nie splamię, nie splamię...)

Ref:

Codziennosc, rozsuwam verticale,
Gdzie nie spojrzę widzę psy i ich spaczne detale,
Gdzie nie pójdziesz to jest normą ,
Pierdolona rzeczywistość, codzienność, to teraz widzisz wszystko.